№ro 320
D. 27. Listopada.
CZWARTEK.
ROK 1828.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Posłuchanie Legata Papiezkiego w Piotrkowie 1462.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Dyrekcja Jlna Poczt Królestwa Polskiego. Dostrzegaiąc iż częstokroć posyłane są w listach *Bilety Kassowe* bez zadeklarowania na kopercie wartości onychże, zkąd dla odsyłaiących wyniknąć może strata w uronieniu podobnych transportów; Dyrekcja Jlna zniewoloną się być widzi ostrzedz Publiczność, iż podług Art: 36 części 2ej Statutu Organicznego Pocztowego z dnia 8 Lipca 1817 r. w tomie 3 Dziennika Praw na stronie 334 ogłoszonego, nie tylko wynadgrodzenie w przypadku straty posyłanych bez za deklarowania wartości Biletów Kassowych, miejsca mieć nie będzie, lecz za dostrzeżeniem podobnej defraudacji, iako dochód Kassy Pocztowej w zniżeniu należącego iej portorji, uszczuplaiącej, kara opłacenia dziesięciu procentów od przemilczanej wartości, nieochybnie wskazaną zostanie. — Radca Stanu Dyrektor Jtny Policji i Poczt *A. Sumiński.* Sekretarz Jlny *Widuliński.*

Dokończenie opisu uroczystości Koronacji **Stanisława Augusta** *w Warszawie w d. 25, 26 i 27 Listopada (dziś temu lat 64) odbytej.* «Nazaiutrz to iest w Poniedziałek zaraz z rana wszystkie Cechy Miasta tego w paradzie szykowały się, osobliwie zaś Konfraternja Kupiecka wybornym stroiem przybrani iedni po Szwajcarsku, drudzy w mundurach Dragonji, dystyngwowali się i uszykowani N. Pana w paradzie od Zamku przez całe Miasto czekali, Magistrat tutejszy udawszy się na Zamek J. Królewską Mść P. N. M. do odebrania Homagji gdzie w rynku przed Ratuszem wystawiony Tron znajdował się, zaprosił. J. Kr: Mć P. N. M. z liczną assystencją tak Rycerstwa, Urzędników Ziemskich tudzież Koronnych i W. X. Lit: iako też Ministrów i Senatorów z Zamku pod Baldachimem który 6 Radców Miasta tego nieśli, po moście wystawionym, suknem wybitym, między Cechami uszykowanemi udał się do Ratusza, przed którym wystawiona była wspaniała Brama, N. Pan na Ratuszu przebrawszy się w ubior Królewski, i z Ratusza zszedłszy na przygotowanym wspaniałym zasiadł Tronie, gdzie JP. *Dulfus* Radca Jmieniem całego Magistratu *et Communitatis* wyraziwszy ustnie powinną N. Panu submissją, i bołd, klucze od Miasta oddał, któremu Jmieniem Królewskim Xże Jmść Kanclerz W. W. X. L. odpowiedział, po której odpowiedzi, *Warszawski* iako też *Krakowski*, *Wileński*, *Lwowski* i *Lubelski* Magistraty tudzież *Communitas* Miasta tutejszego klęknąwszy i wzniozszy do góry 2 palce, przysięgę wierności wykonali, potym JmśP. Marszsłek W. W. X. L. rekommendowanych J. K. Mci *ad Equitatum auratum* wokował, to iest 4ch z Magistratu Krakowskiego Jchmość PP. Balcera *Hintzego*, Józ *Faistemantelego*, Jana *Kozłowskiego*, Macieia *Bayera*, iako też z Rady i Miasta Warszawy 6ciu, to iest: JPP. Fran: *Witofa*, Mich: *Saersa*, Pawła *Andrychowicza*, Jana *Dulfus*, Antoniego *Frisa*, Kazi: *Czempińskiego*, J. K. Mć

Mieczem letko dotknąwszy, tym sposobem passerowani byli. Po skończonym tym Akcie J. K. Mć w tej samej assystencji do Zamku był odprowadzony, zkąd na obiad do Xiążęcia Jmci Prymasa wyiechał, w wieczor zaś o godz: 7ej w Zamku kilka stołów na 100 kilkadziesiąt osób przygotowanych znajdowało się, N. Pan do pierwszego zasiadłszy, Damy zaś, Posłowie i Rezydenci Cudzoziemscy, tudzież Senatorowie według losów, które przed kilku dniami na assamblach ciągnęli, swoie miejsce u tych stołów mieli; po skończonej kolacji Bal z maskami w pokoiach Królewskich wspaniale illuminowanych zaczął się i trwał nazaiutrz do godziny 8ej zrana z ukontentowaniem i wygodą wszystkich. We Wtorek J. K. Mć przed południem w licznej assystencji przytomnych Senatorów do Kościoła S. *Krzyża* wyiechał, w ulicach wszystkie Cechy także uszykowane stały, iadąc z Zamku przez Przedmieście Krako: Jmć P. Podskarbi W. K. na wszystkie strony pieniądze Pospolstwu iako i na powrot rzucał, w Kościele zaś S. Krzyża N. Pan wysłuchawszy Mszy S. przez Xiążęcia Jmci Biskupa *Poznańskiego* mianej, i *Te Deum* intonowanego do Zamku powrócił, wieczór zaś illuminacji Ratusza i Miasta całego przypatrywał się.»

Dziś zimna stopni 3.

W iednym z dzienników *Petersburskich* umieszczono opis ostatnich chwil N. Cesarzowej MARJI, w następuiących wyrazach. Jeszcze o południu dnia 4 Listo: nie było dostrzeżono żadnego widocznego niebezpieczeństwa w stanie Jej Cesarskiej M., i nadzieia rychłego powrotu do zdrowia zdawała się niewątpliwą. Od tego czasu choroba zaczęła się wzmagać, ale do godziny 5 z południa Lekarze nie widzieli przyczyny obawy. O godz: 6, osoby, które przychodziły do Dworu, dla dowiedzenia się o stanie zdrowia CESARZOWEJ, dostrzegły pomnażaiące się na wszystkich twarzach zmieszanie, i gdy, o godzinie 6, Minister dworu posłał po Kapelana CESARZOWEJ, niepewność ta zmieniła się w taiemny przestrach i rozpacz. Dowiedziano się iż choroba nagle niebezpieczny wzięła kierunek i że do zachowania drogich dni N. PANI niebyło iuż nadziei. CESARZOWA oświadczyła życzenie przyięcia Najświętszych Taiemnic, zaledwie CESARZ Jmość za dobre poczytał o tem namienić. O godzinie 7, z pobożnością, spokojnością i stałością przyięła Kommunją S. a zebrawszy ostatnie siły, mogła się podnieść i usieść na łóżku. Przez cały ten czas Monarcha nieodstępował Swej Rodzicielki. Cesarzowa ALEXANDRA również znajdowała się przy niej nieodstępnie. Przygotowawszy się na drogę do wieczności, CESARZOWA zwróciła ieszcze ziemskie oczy na to, co Jej droższem było nad wszystko na tym padole, i drżącą ręką dała ostatnie rodzicielskie błogosławieństwo Najiaśniejszym Swym Dzieciom, oświadczaiąc ie po imionach i dla Tych, które w tej świętej chwili były z Nią rozłączone, Cesarzewiczowi KONSTANTEMU, W. Xciu MICHAŁOWI, Wielkim Xiężnom MARJI, ANNIE i HELENIE. Z woli Jej Cesar: Mci wezwano ku Niej Następcę Tronu. Ten zapytał: azali się Jej niepodoba i Siostry widzieć, a otrzymawszy na to zezwolenie, pobiegł po Nie i przyprowadził Wielkie Xiężniczki ku łożu Umieraiącej. Cesarzowa pobłogosławiła wszystkie miłe Jej sercu Wnuki, i iuż z trudnością, przy pomocy Cesarza, położyła słabieiącą rękę na podniesionego ku Sobie, przebudzonego ze snu dziecinę KONSTANTEGO Zaraz potem CESARZOWA pogrążona została w łagodnem drzymaniu, i tylko na godzinę przed skonaniem, na iedno mgnienie oka, zwróciła oczy do CESARZA, ale iuż ani słowa niemówiąc. Umarła śmiercią sprawiedli-

wych, bez najmniejszej walki i cierpienia. W końcu godziny 2 zrana lekkie wstrząśnienie ust obwieściło Ją otaczaiących o nadejściu ostatniej chwili, i niebieska wesołość ukazała się na twarzy Stawaiącej przed Bogiem! Wtedy sprawiedliwy, głośny żal, po głębokiem milczeniu smutku, prawa swe rozciągnął. Płacze napełniły pałac, i rozniosły się po całem mieście. Lud ze szczerem uczuciem opłakuie Matkę, w MARJI FEDOROWNIE, iak nawykł Ją czcić i nazywać od lat dawnych.

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

Żółta febra w *Gibraltarze* dotąd nieustała, na nieszczęście ta zaraźliwa choroba dostała się na okręty będące w bliskości tego miasta. —Listy z *Smirny* donoszą że Albańczycy zrabowali *Prewezę*, przy tem okropnem zdarzeniu ucierpieli wiele Grecy, a nawet Konsulowie różnych mocarstw Europejskich niebyli bespieczni.—*Gerylasy* zbliżaią się pod *Lisbonę*, przez co powiększa się trwoga między stronnikami *Don Michała*.— Pułkownik *Fabje* wkrótce iako Jenerał ma wrócić do *Grecji*; niewiadomo z pewnością iakie zlecenia dał mu rząd Francuzki. — Melodrama *Faust* dawana teraz w teatrze Paryzkim przy bramie S. *Marcina*, z początku niepodobała się, iednak codziennie przybywa ią widzieć mnóstwo publiczności, a w przeciągu 3 tygodni przyniosła dochodu 37,343 franków!

Uczeni Francuzcy będący teraz w *Egipcie* i opisuiąc wszelkie osobliwości tego kraiu, prosili *Wice Króla*, aby pozwolił którемu z starszych wiekiem tych uczonych zwiedzić wewnątrz *Harem* dla dokładnego opisu, lecz Basza nie przyiął tej prośby, iednak po usilnych naleganiach zezwolił aby iaka uczona Kobieta europejska podjeła się tego opisu, bo żadnemu mężczyźnie nie pozwoli wejść do Seraiu. — Słychać, że znaczna część żołnierzy Tureckich wpadła do *Salonis* i wymordowała wielu tamecznych mieszkańców *Chrześcjan*, albo uprowadziła z sobą! — Oddział wojska Greckiego żądał od Prezesa *Kapo d' Istrja* żywności i zapłaty, a gdy Hrabia oświadczył, że tego obojga niedostaie, niektórzy Grecy oświadczyli, że przejdą do Turków! — Ów w *Norymberdze* znaleziony młodzieniec więziony od dzieciństwa, oddany został do zacnego Professora na naukę i odnieiakiego czasu nadzwyczajne czyni postępy. Względem iedzenia zachodzą iaszcze trudności; najmilej pożywa chleb i wodę, czasami tylko potrawy mleczne, lub rosoły. Mięso, owoce, i t. p. są mu przeciwne. Mówi on iż źleby było gdyby każda nauka miała być tak trudna iak nauka iedzenia. Szczególniejsza iest, iż twierdzi że w swem więzieniu tylko chleb pszenny iadał; mały ul z dwiema małemi czworobocznemi oknami uważał za swe więzienie, i bardzo prosił, aby go znowu nie zamknięto. Do rysunków i pisania zdaie się mieć szczególną zdatność; prócz tego wykonywa iuż roboty z tektury i stolarskie. — Gazety Londyńskie niezgadzaią się co do ostatnich wiadomości z *Stambułu*, iedne bowiem twierdzą, że Sułtan po utracie *Warny* iest skłonniejszym do zawarcia pokoiu, inne zaś zapewniaią, iż tenże Sułtan chce się bronić i stanąć osobiście na czele wojska swoiego. — Mówią, że żołnierze Tureccy będący pod *Szumlą* zbuntowali się i chcą to miejsce opuścić. — Akademicy Paryzcy suszą sobie głowy nad docieczeniem sposobu robienia *Dyiamentów*!

Podziękowanie. — Cnota nie lubi pochwał, tamieni się gdy iest głoszoną; iednakże umieiący czuć iej nieskończoną wielkość i doznaiący iej wsparcia nie może utaić że winien iej życie i wdzięczność. Wdzięczność ta należy się W. *Zimmermanowi* Lekarzowi Sztabowemu Wojsk Polskich Doktorowi Medycyny i Chirurgji, który nie maiącego iuż nadziei

życia, chorującego bowiem na zapalenie błony piersiowej i płuc, niemniej gorączkę w stan nerwowy przechodzą, głęboką swą znaiomością z gwałtownej i niebezpiecznej choroby wyprowadził, a w czasie choroby iak Anioł dobroci i ludzkości bez interessownie doglądał i ratował, Dzięki ci szanowny Mężu składam, kiedyś mi zdrowie przywrócił, pełny uczucia wdzięczności za twoie poświęcenie się, zachowam na zawsze w mem sercu pamięć twoiej troskliwości z iaką spieszysz na pomoc bliźniemu.— *Maxymiljan Machnacki.*

DONIESIENIA.

Szanownych Amatorów Cebul Kwiatowych Hollenderskich uwiadamia się, iż dla zbliżaiącej się pory zimowej, tylko przez krótki czas ieszcze, sprzedawane będą takowe za zniżoną cenę, w Handlu pod Nr 404 w prost S. Krzyża.

W pierwszych dniach Grudnia r. b. wyieżdża pewna Osoba z Warszawy do Wilna własnemi Końmi, tam najdłużej dni ośm zabawiwszy do Warszawy wróci. Ktoby życzył dzieląc koszta podróży iechać z podaiącym, zgłosi się do Handlu W. Wasilewskiego przy ulicy Nowomiejskiej pod Nr 167.

Doniesienie Loteryjne z Kantoru Werthejma.

Losów kupnych czyli nowych do 5tej Klassy 35tej Loterji (całkowitych po zł: 127 gr: 15, ćwierciowych po zł: 31 gr: 27,) dostać można w moim Kantorze aż do terminu ciągnienia to iest: do następuiącej Srody dnia 3 Grudnia r. b. Osoby na Prowincji zamieszkałę raczą zlecenia swe franco nadesłać.— *A. Werthejm*, Nr 385 na Krak: Przedm: w domu W. Ryxa.

Podaie się do publicznej wiadomości iż prawnie zaięte ruchomości iako to: Komody z Bronzami, Biórka, Toaleta mahoniowa z lustrem, Krzesełka, Stoliki, Kampa, Lanszafty, Firanki, etc. tu w Warszawie na Targu Grzybów zwanym w dniu 29 Listopada r. b. o godzinie 10 zrana przez publiczną Licytacją więcej daiącemu i przybicie otrzymuiącemu sprzedane będą.—*Kazimierz Alexander Garbolewski* Komornik Trybu: Cywil: Woiew: Mazow:.

L. Gins Kantor Loterji Klassycznej w Kaliszu utrzymuiący, ma honor donieść Szan: Publ: iż odtąd i Kantor Loterji Liczbowej założył, zapewnia przytym rychłą usługę i akuratność.

Maiąc proces toczący się między podpisanym z iednej, a z Stanisławem Gołębiewskim właścicielem Wiatraków i Jgnacym Gientofem iako nabywcą praw od tegoż Stanisława Gołębiewskiego w Trybunale Cywil: I. Instan: Woie: Maz: mam sobie za obowiązek uwiadomić przez pisma publiczne, aby nikt nie wchodził w żadne stosunki kupna i przedaży Wiatraka, gdyż w dalszem dochodzeniu pretensji, każdy dopuszczaiący się uchybienia, sam sobie winę przypisze: i za wszelkie szkody i utracone korzyści odpowiedzialnym będzie. — Warszawa dnia 20 Listopada 1828 r. — *Józef Cichocki* Majster Proffessji Młynarskiej w Warszawie przy ulicy Wolskiej pod Nr 3092 Lit: B. mieszkaiący.

Po ś. p. Raczkowskim Franciszku Maiorze Woysk Polskich, pozostałe Skrzypce, Altowka, Basetla, Nóty muzyczne, Olejne malowania celnieyszych Mistrzów, głowa z marmuru Kararyjskiego Scypjona afrykańsk: roboty Kanowy, Ogier z prawdziwej rassy Arabskiej z matrykułą stada JW. Rzewuskiego Wacława, Kocz, Zwierciadła, Szafy z mahoniu do bibljoteki, Książki, Stolik mahoniowy rozkładany do kwartetów muzycznych, Porcellana, Szkło gładkie Angielskie i brylantowane, Zegary, Szpilka brylantowa do ubioru, Toalety i inne różne sprzęty domowe; dnia 1 Grudnia r. b. sprzedane będą naprzeciw Koszar Sapiehy przy ulicy Zakroczymskiej w domu Nr 1861 na pierwszem piętrze od tyłu od godziny 10 zrana codzień aż do wyprzedania. Obrazy, Skrzypce, Ogiera, Kocz i Głowę wyżej opisanych widzieć można każdego czasu pod Nr 1869 ulica Owcza naprzeciw Szpitala Sgo Ducha w narożnym domu właściciela.

☞ Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż posiadam ieszcze małą ilość drzewek owocowych, oraz małą partję najlepszego gatunku rozmaitych cebul kwiatowych, które za pomierną cenę sprzedawać obowiązuie się. Przytym oznajmiam amatorom ogrodów, iż mogą u mnie obstalować rozmaite krzewy winne, które im przesyłać mogę według ich życzenia, gdyż w ciągu 5 dni opuszczam tę stolicę. — *Schach* Ogrodnik mieszkaiący w Hotelu Lipskim.

Z wolnej ręki do sprzedania, para Koni dosyć rosłych, w dobrym stanie, zdatnych do wszelskiej pracy, i dwie pary Szorów, z których iedna para bardzo mało używana; oraz dwa Kocze na urząd zrobione, ieden koloru szafirowego poczwórny, ieszcze mało używany; drugi ciemno zielony na dwie osoby z dwoma garniturami kół. Życzący sobie nabyć, dowiedzieć się może w Aptece Trylskiego, na Krakowskiem Przedmieściu pod Nr 431.